

PRAWO LUDU

5c. PER COPY

"THE PEOPLE'S RIGHT"

POJEDYNCZY NUMER 5c

ROK II.

STYCZEŃ (JANUARY), 1944.

Nr. 1.

Polska Problemem Wolności

Możliwe, że gdy słowa te ujrzą światło dzienne, decyzja o Polsce będzie już powzięta. I jak to wiadać z dotychczasowych posunięć politycznych, decyzja ta będzie na szkodę naszej Ojczyzny.

W 1863 r. Karol Marks, twórca naukowego socjalizmu na publicznym wiecu w Londynie, powiedział: "nie będzie demokracji w Europie, dopóki istnieć nie będzie wolna i niepodległa Polska. Problem Polski, jest dla nas problemem wolności w Europie."

Prorocze słowa K. Marksa — znów dziś nabierają siły wagi. Imperializm rosyjski, który wszelkimi siłami chce wskrzesić dawną tradycję carów rosyjskich, pragnie znowu uciemnić narody i roztoczyć nad nimi panowanie.

Wojna obecna, która miała być wojną wolności o Nowy Świat — wojna Karty Atlantycznej już dziś niestety wskazuje, że się powtarzają stare dzieje chorego świata; kulak i siła decydują o wszystkim.

Polska, która pierwsza podjęła niezrównaną walkę z Hitlerem, Polska, która do dziś dnia tej walki nie przerwała w kraju i na obczyźnie, Polska, która ani jednego Quislinga nie wydała, Polska, na której ziemi bezustannie toczy się wojna, już dziś jest skrzywdzona i przyrzeczenia dane Polsce już dziś leżą w gruzach.

Gdzie jest Karta Atlantycka z jej swobodami? Gdzie jest najelementarniejsza zasada, że spory między aliantami załatwiane będą

drogą zgody, a nie wojny? I jeśli to się dzieje dziś, gdy wojna jeszcze toczy, cóż dopiero będzie na jutro po wojnie?

Czy Churchill i Roosevelt chcą popełnić błąd Chamberlaina? Czy chcą znów stosować politykę "appeasementu" aby uspokoić wilka "słabym jagnięciem"?

Polski ruch socjalistyczny jednogłośnie wypowiada się w sprawie zatargu sowiecko - polskiego. Stał się i nadal stoimy na stanowisku "dobrego sąsiedztwa" z narodami. Chcemy dobrych i przyjaznych stosunków z Rosją, to jednak nie znaczy, że za to płacić musimy połową czy jedną trzecią kraju. Jeżeli wogóle trzeba będzie płacić za dobre "sąsiedztwo" — biała będzie z pokojem i całym światem.

Ruch socjalistyczny stoi na stanowisku całości Ojczyzny i nigdy nie uzna paktu Mołotow - Ribentrop i akcję z dnia 17 września 1939 roku.

Być może, że linia paktu Mołotow - Ribentrop zwycięży orężem i appeasementem, będzie to jednak zwycięstwo gwałtu. Pamiętajmy, dziś słowa Marksa: "Problem Polski jest dla nas problemem wolności".

Hasło Polskiego Chłopa.

Organizuj siłę zdolną zdobyć i utrwalić Polskę Ludową, opartą o chłopca, jako główny fundament narodu, Polskę bez elity, klik i kurykatury, demokratyczną, prawożadną, z sejmem swobodnie wybranym, z rządem z woli mas ludowych powołanym.



W żadnym wypadku nie ma miejsca w Polsce i nie będzie dla żadnego rodzaju rządu to talitarnego w żadnej jego postaci ani formie. Ktokolwiek starać się będzie narzucić się Krajowi siłą, obawiając się, że nie będzie mógł znaleźć dla siebie wystarczającego poparcia w drodze legalnej, potrak towany będzie bezlitośnie.

Stanisław Mikolajczyk
Premier R. P.

(Z przemówienia w Radzie Narodowej.)

DO CZYTELNIKÓW!

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy nadesłali nam gratulacje z powodu ukazania się pierwszego numeru "PRAWA LUDU" oraz życzenia z okazji Nowego Roku, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Ze swej strony życzymy wszystkim naszym Czytelnikom oraz całej Polonii Kanadyjskiej Szczęśliwego Nowego Roku. Oby rok 1944 przyniósł nam zakończenie wojny, trwałą i sprawiedliwą pokój, wolność i niepodległość Polsce i poprawę bytu masom pracującym.

REDAKCJA

POMOC, ODBUDWA I ZAKAZ DYSKRYMINACJI

Delegacja polska, na czele której stał wybitny działacz robotniczy, wicepremier Jan Kwapiński, brała czynny udział w pracach Konferencji, m. in. w opracowaniu rezolucji, zakazującej stosowania dyskryminacji. Rezolucja ta brzmi, jak następuje:

ZAKAZ DYSKRYMINACJI.

"1. Na terenie, na którym praca w dziedzinie pomocy i odbudowy odbywa się całkowicie lub częściowo, z zasobów UNRRA, pomoc ta i odbudowa muszą być pod każdym względem sprawiedliwe, oparte na potrzebach ludności tego terenu i bez jakiegokolwiek dyskryminacji.

"Określając potrzeby ludności należy wziąć pod uwagę również potrzeby, spowodowane przez me-

tody dyskryminacyjne, stosowane przez wroga w czasie okupacji terenu."

Na powyższych ogólnych założeniach oparta została bardziej szczegółowa rezolucja, dotycząca metod działania. Brzmi ona jak następuje:

"Pomoc i odbudowa nie mogą w żadnym wypadku służyć za narzędzie polityczne i nie może być stosowana żadna dyskryminacja z przyczyn rasowych, religijnych lub politycznych.

"Praca w dziedzinie pomocy i odbudowy, powinna być tak prowadzona, aby wszystkie warstwy ludności, niezależnie od ich siły nabywczej, mogły korzystać z sprawiedliwego przydziału pierwszeństwa"

ROZKAZ DLA WARSZAWY

(Z poezji Polski Podziemnej)

Dzieci barykad Warszawy!

Żołnierze rozbitych armii!

Słyszycie krzyk Nike z nad Marny?

Czujecie wiew nowej sławy?

Wicher wiosny narodów

Ciągnie od śmietnisk bitew.

Patrzcie w krwawej pożodze zachodu

Rosną nowe Rzeczypospolite!

Synowie zabitych w Wawrze!

Dawne wawrzyny na śmietnik!

My po inny idziemy wawrzyn,

My po inny idziemy świetność.

Mężczyźni, kobiety, dzieci!

Wy jesteście tu żołnierzami;

Wasze domy, — żelbetonowe fortece,

Wasza duma — głaz i dynamit.

Zanim dla nas piorun uderzy,

Zanim przyjdzie ostatnia bitwa,

Jeszcze trzeba nam wielu żołnierzy.

Szeregowi! trzeba nam wytrwać!

Baczność! . . . chwila już bliska.

Uwaga! Uwaga! Warszawo!

Zawrzeć pięści! Zęby zacisnąć!

Jutro nową uwieńczyć się sławą!

Polska Wobec Sąsiadów

PROBLEM WSPÓŁŻYCIA NARODÓW PO WOJNIE

Socjalistyczne pismo podziemne "Wolność" umieściło ostatnio artykuł p. t. "Polska wobec sąsiadów", omawiający zagadnienie współpracy narodów środkowo-południowej Europy po wojnie. Najważniejsze ustępy tego artykułu przytaczamy poniżej.

Zagadnienie współżycia i współpracy narodów po okresie walki, staje się jednym z najbardziej palących i aktualnych w perspektywie zakończenia obecnej wojny. Odbudowa Europy i całego świata rysować się może tylko w ramach szeroko zakrojonej wspólnoty narodów, któraby usunęła nie tylko walki orężne i ich groźbę, ale także antagonizmy społeczne, kulturalne i ekonomiczne.

Dla wszystkich staje się najzupełniej jasnym, iż świat stoi wobec alternatywy: zwycięstwo Hitlera i epoka niewolnictwa oraz przemocy, albo zwycięstwo demokracji. Tak samo jak zwycięstwo militarne totalizmu przyniosłoby nieuniknione konsekwencje polityczne i gospodarcze o historycznej, straszliwej i ponurej doniosłości, tak i nadchodzące zwycięstwo bloku wolności musi wydać swoje owoce, musi pociągnąć za sobą nie również głębsze przemiany.

O NOWE FORMY ŻYCIA ZBIOROWEGO

Jeśli o tych przemianach dzisiaj już pisać i mówić należy, to dlatego, że nie dla wszystkich są one oczywiste. Nie dla wszystkich widnieją jako nieuchronna konsekwencja wojennego pogrzebienia sojuszników. Całe życie wśród narodów, wśród narodów otwarcie mogących walczyć z państwami totalistycznymi widzą przyszłość w majestacie powrotu do przeszłości, do dawnych stosunków międzynarodowych, społecznych, politycznych i gospodarczych, jednym słowem do tej rzeczywistości świata kapitalizmu i imperializmu, która zgutowała ludzkości krwawe łańcuchy dwóch wojen światowych. W tej sytuacji, walka czynników rewolucyjnych w łonie wszystkich narodów zaatakowanych przez faszyzm, nie ogranicza się do przygotowania najskuteczniejszego zwycięstwa militarnego nad armiami osi, ale także do wymuszenia na czynnikach zachowawczych, by nie przeszkadzały w przemianie na nowe starze form życia zbiorowego.

SPRAWIEDLIWOŚĆ, A NIE ODWET.

Tym czynnikiem, na którym rozegra się jedna z najcięższych batalii nowego porządku ze starym,

będzie zagadnienie stosunków między narodami. Posiew nienawiści przemocy i zbrodni, posiany hojnie przez okupację hitlerowską, wszędzie bujnie pragnąc rozpleść się po całej Europie i zamieścić ją w jedną dżunglę, gdzie wszyscy walczą ze wszystkimi. Pragnienie odwetu tak słusznego i zrozumiałego, które dziś najsprawiedliwszym gniewem zaciska nam pięści łatwo zamienić się może w żądzę panowania nad innymi narodami doprowadzając w ten sposób po klęsce hitleryzmu do zwycięstwa jego metod i jego ideału. Już ten pierwszy moment historyczny wymagać będzie od nas wzniesienia się od uczucia odwetu do ideału sprawiedliwości. To, czego naród polski w tej wojnie szuka, to nie jest rozkosz chwili, którą da zemsta, ale stabilizacji swej przyszłości, którą da mu realizacja jego słuszných żądań.

Polsce równie, z otwartymi granicami, naturalnemu pomostowi między zachodem i wschodem, między północą a południem, najmniej zależy może, by stosunki międzynarodowe nadal oparte były na gwałcie i przemocy, by nadal w walce z najeźdźcami, tak, jak to się dzieje od lat 150 gineli jej najlepsi synowie, by były niszczone jej najwspanialsze bogactwa ekonomiczne i kulturalne. — Wreć przeciwnie, zorganizowanie Europy na nowych zasadach współpracy, współdziałania, bezpieczeństwa i wolności da Polsce niezwykły start misji historycznej wynikającej z położenia geograficznego, oraz zwartości i młodości jej ludu. Ktokolwiek więc chciałby Polaków nakłonić do przyjęcia metod hitlerowskich, by je po zwycięstwie stosować wobec innych słabszych narodów, ten w istocie pragnie zniweczyć dla Polski efekt zwycięstwa w tej wojnie, w której nieśliśmy i ponosimy takie wielkie ofiary.

BUDOWA NOWEGO POWOJENNEGO ŚWIATA.

Jeśli w dziedzinie stosunku do człowieka po okresie pogardy ma przysiąść okres poszanowania jego fizycznej i duchowej osobistości, takie samo poszanowanie należeć się będzie narodom. Ale rozwój cywilizacji, rozwój przemysłu, skomplikowanie procesów wytwórczości i rozdziału dóbr, wymagać będzie poszanowania indywidualności jednostek i narodów w nowych kształcie, w nowych formach. Zdobyte techniczne dągnięcia ludzkości wspaniałym rozwojem nie całkowite zniszczenie tylko wówczas, gdy państwa i narody dadzą się nakłonić do szczerego

współdziałania na każdym polu, na każdym odcinku życia zbiorowego. Wojna obecna jest ostatnim może wezwaniem do obudzenia wśród ludzi i społeczeństw świadomości i solidarności zbiorowej, ostatnim unaocznieniem, iż zdobycze techniczne służyć mogą ludzkości zarówno do wzniesienia się na niespodziewane wspaniałe wyżyny, jak i do zguby, do samozatrącenia się w morzu krwi.

Wspólnota wszystkich narodów zgodne współdziałanie wszystkich państw świata jest celem, do którego należy dążyć. Przy budowie zrębów przyszłości, należy się jednak wyrzec doktrynerstwa, upierać się przy budowie całego gmachu od razu i jednocześnie, a by uniknąć błędów popełnionych przy organizowaniu instytucji międzynarodowych po wojnie poprzedniej. Ta przyszła jedność świata musi być budowana fragmentami, które z czasem złożą się na wspaniałą całość.

STOSUNEK DO UKRAIŃCÓW I BIAŁORUSINÓW.

Ale to zagadnienie nie wyczerpuje sprawy naszego stosunku do innych sąsiedzkich narodowości. Zagadnienie stosunku do Ukraińców i Białorusinów, do ich aspiracji narodowych i państwowych po zostaje nadal otwartym polem.

Ludność ukraińska i białoruska w granicach państwa polskiego musi otrzymać takie warunki bytu i rozwoju, żeby mogła stać się świadectwem rzetelności stosunku Polski do tych bratnich narodów. Pełna i stosowana we wszystkich dziedzinach równość obywateli, niezależnie od ich wyznania i narodowości jest tu kardynalnym

Znaczenie i Siła Ruchu Robotniczego.

Tajna, niepodległościowa radio stacja "Świt" w Kraju nadała na stępującą audycję o znaczeniu ruchu robotniczego:

"Siła ruchu robotniczego jest rekojmią wielkości Rzeczypospolitej. Tradycje nasze są wolnościowe i demokratyczne. Ilekroć w Polsce brały górę wolność i postęp — odnosiliśmy zwycięstwa na polach bitew, a w dziedzinie myśli przodowaliśmy innym ludom. Ilekroć przeważała reakcja — ponosiliśmy klęski militarne i pod każdym względem pozostawaliśmy w tyle.

Świat obecnie idzie szybko naprzód, przeobrażenia po obecnej wojnie będą o wiele głębsze niż po pierwszej wojnie światowej. Wyeliminowany musi być wszelki niedostatek i ucisk. Wielki uprządek ideowy płynie przez świat. Polska musi być w pierwszym szeregu w tym prądzie, musi przodować myślowo, być i jest ośrodkiem myśli społecznej. Robotnik polski od pierwszej chwili walczy ofiarnie z najeźdźcą, o Polskę Niepodległą rządzoną przez ludzi pracy, chłopów, robotników i pracowników umysłowych.

"Siła ruchu robotniczego to siła polskiej myśli politycznej, społecznej i gospodarczej. Jesteśmy przekonani, że ani rząd, ani naród nie zawrócą z właściwej drogi".

warunkiem. Swoboda rozwoju kulturalnego, sprawa języka rodzinnego i samorząd, będą tej równości wyrazem.

Dziś już znaleźć musimy rozwiązanie tych kwestii. Od przemysłu dzisiaj już naszego stosunku do otaczających nas narodów zależy będzie bardzo wiele. Może na tym terytorium Europy wszystko.

GŁOSY ROBOTNICZEGO RUCHU PODZIEMNEGO

Od pierwszych chwil odbudowania państwa, Polska musi stworzyć nowy ustrój społeczny. Stąd też zadaniem tego ruchu mas, który będzie oczyszczał teren Rzeczypospolitej od okupantów — a ruch ten jest nazywany powstaniem — jest nie tylko nadanie dzisiejszemu symbolowi Polski, za wartemu w rządzie, armii i prezydencie na emigracji, realnej treści terytorium i władzy, ale jednocześnie ustalenie podwalin nowych form społecznego i politycznego bytu narodowego.

Zagadnienie, które stoi przed nami polega na tym, by zwycięstwo ludu polskiego w tej walce przygotować. Gwarancje zwycięstwa widzimy jedynie w bezpośrednim udziale najsłabszych mas chłopskich, robotniczych i pracowników zarówno w walce zbrojnej, jak i w tworzeniu nowych form życia polskiego. Nie może się stać tak, by chłop i robotnik

znów, jak w 1918 czy 1920 roku, poszedł się bić z wrogiem, w domu zaś tymczasem wszystko opłatała pajęczyna reakcji społecznej i politycznej.

Walka zbrojna siłą rzeczy musi być połączona z wysiłkiem, organizującym nową administrację państwową. Nie dopuścimy więcej do wygodnego dla uprzywilejowanych podziału funkcji: lud będzie się bił, a oni będą strzegli domu i urządzali go.

Robotnicy, chłopcy i pracownicy umysłowi nie mogą zejść ze swego zasadniczego stanowiska, które utożsamia powstanie z rewolucją ludową i widzi główne zadanie w tym, by masy robotników, chłopów i pracowników odegrały najbardziej aktywną i rzeczywistą rolę decydującą, zarówno w wojskowej jak i politycznej stronie powstania. Wymaga tego wierność dla ideałów Polski Ludowej.

O JAKĄ POLSKĘ WALCZYMY? Zadania Chłopów i Robotników

Podajemy wyjątki z obszernego wydawnictwa, ogłoszonego w Polsce przez podziemny ruch chłopski.

Polska niepodległa musi być i będzie państwem zdrowej demokracji, a jej ustroj społeczno gospodarczy ustrojem sprawiedliwości. Walka toczy się właśnie o taką Polskę. Walczy o nią nie tylko żołnierz polski w dalekich stronach świata, ale i lud polski na ziemi ojczystej. Żołnierzami takiej Polski są dziś wszyscy.

BOJOWNICY POLSKI PODZIEMNEJ.

Niepodległość Polski nie nadejdzie jako ślepy wynik owej pożogi wojennej, która z rozpędem buri przebiega dziś nad światem, nie przyjdzie jako automatyczne następstwo nieuniknionej klęski tych, którzy ową pożogę rozpętali, ani jako dobrodziejstwo naszych przyjaciół — ale może się urzeczywistnić jako owoc naszej zasługi: naszego moralnego hartu, olbrzymiego bohaterskiego wysiłku i bezkompromisowej walki z najeźdźcą.

BĄDŹ GOTÓW!

Dziś ta walka w kraju jest cicha i podziemna, ale nadejdzie chwila, kiedy trzeba będzie wystąpić jawnie, w której wszystkie zorganizowane siły narodu wyjdą z podziemi na światło, by stoczyć z wrogiem decydującą bitwę.

Nie prześpijmy czasu — bądźmy na ten moment należycie przygotowani! A gdyby się od nas jeszcze oddalał, wśród zdarzeń jakie nas czekają, nie traćmy z oczu głównego celu i nie zbaczajmy z drogi, wytkniętej przez drogowskazy szczerego polskiego patriotyzmu i demokracji.

O CO WALCZYMY?

Podstawą wolności jest zasada, która musi być wcielona w życie, że naród cały nie uznaje nad sobą żadnego z zewnątrz przychodzącego pana, żadnej mocy poza nim istniejącej. Naród tylko cały i wszyscy jego członkowie na równi decydują o losach państwa, jako organie naszej wspólnoty narodowej. Naród nie uznaje i nie ścierpi żadnej okupacji ani obcej ani własnej. Naród przez instytucje demokratyczne zdecyduje o formie ustrojowej Polski, o tym, kto będzie w Polsce rządził, jaki będzie kierunek naszej państwowej polityki, zapewni siłę i trwałość rządów, pozostających pod kontrolą narodu. Jednostka będzie korzystać z wolności politycznej, gospodarczej i kulturalnej, ograniczonej tylko ze względu na dobro publiczne.

DOBROBYT Powszechny

Jeżeli Polska ma być krajem o wielkiej wewnętrznej spójności, jeżeli ma być magnesem przyciągającym Polaków z całego świata do Starego Kraju, a nie rozpraszającym ich po całym świecie w poszukiwaniu chleba powszedniego, to za wszelką cenę musimy stworzyć w Kraju dobrobyt.

Znany jest patriotyzm Polaków i wiele na nim można zbudować, ale na samym patriotyzmie czystym na daleką metę, budować nie należy. Bowiem siłę współczesnego państwa stanowią nie tylko jednostki natchnione bezinteresownym patriotyzmem czystym, ale szerokie rzesze ludzi przeciętnych, których patriotyzm znajduje potężną podniętę w dobrobycie, jaki im gwarantuje własne państwo.

Przeprowadzając próby podniesienia dobrobytu w Polsce, nie za trzymamy się przed żadną uświęconą formułą, którąby nam mogła w naszych usiłowaniach przeszkodzić. W szczególności zaś nie cofniemy się ani przed kanonami klasycznego liberalizmu gospodarczego, ani przed świętością prawa własności. Dobro publiczne, interes całego narodu jest stokrotnie ważniejszy, niż wszystkie teorie i kanony razem wzięte.

WOLNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Gdy głosimy wzniosłe hasła wolności i sprawiedliwości, musimy u silnie dbać o to, aby miały one podstawę w układzie życia, w toku codziennych ludzkich spraw. Przeobrażone normy prawne, przeobrażony obyczaj społeczny jedynie będą mogły zapewnić ludziom pracy w Polsce realizację ich przyrodzonych tęsknot do wolności i sprawiedliwości.

Nie buńczuczne zapewnienia, nie ładnie wykoloryowane szyldy, nie ostentacyjne formy stanowią o wartości narodu, o sile jego spójności i o stosunku do niego innych narodów, praktyka codziennego życia, nieustanny rozwój moralnych, intelektualnych i fizycznych sił całego społeczeństwa — dają dopiero prawdziwe świadectwo wartości danego narodu.

One stanowią treść życia. Nowa treść, która wypłynie z głębokich pokładów masy ludowej, wypełni formy ustrojowe, nada im właściwy kierunek i pociągające piękno.

Od terazniejszego wysiłku mas polskich i myśli polskiej zależy, jaka będzie przyszłość Polski i w dużej mierze, przyszłość sąsiadujących z nią narodów.

Współpraca chłopów i robotników w ruchu podziemnym jest gwarancją powstania po zwycięstwie nad wrogiem nowej Polski Ludowej.

Poniższy artykuł z podziemnego pisma "Wieś i Miasto", omawia doniosłość współpracy między chłopem a robotnikiem polskim.

Wszystkie nasze myśli obracają się koło pytań, jak wyzwolimy się z morderczej niewoli i jak będziemy nową Polskę budować. I jedno i drugie nie przyjdzie samo. Widać, że czeka nas zawzięta walka, zanim zdobędziemy wolność. Nie ludzimy się też, że wrogowie ludu pozwolą nam bez oporu budować nowe życie w Polsce. Mówią nam wprawdzie często, że to zbyteczne obawy, Boć przecież chłop i robotnicy stanowią większość społeczeństwa. Ta większość była jednak i przed wojną, a Polska była rządzona tak, jakby chłop i robotnik nic nie znaczył.

Nie w liczbie tylko leży sprawa przyszłości. Chodzi tu o świadomość mas chłopskich, o ich przygotowanie do spełnienia roli gospodarza i o siłę konieczną dla nakazania przeciwnikom posłuchu i poważania wobec rządów ludowych. Wszystko to zależy od przygotowania ludu pracującego w mieście i na wsi, od politycznej jego organizacji.

W masie swej, zarówno chłop jak i robotnik doskonale się orientują w celach, do których dążą. Dlatego tak ważnym jest, żeby na wsi spotężnili i zorganizowali się jaknajbardziej demokratyczni chłopci, świadomi swych celów i zdecydowani na łamanie wszelkich przeszkód, stojących na drodze do Polski Ludowej.

Nie łatwe stoją zadania przed demokratycznymi chłopami, ale mają oni potężnego sojusznika w proletariacie miejskim i wiejskim. Zespolone siły tych sojuszników, łatwo obalą wszelkie przeszkody. Zadanie jakie stoi przed nami, to sojusz ten umacniać i ugruntować.

Przeciwnicy, rozumiejąc potęgę takiego sojuszu, dokładają wszelkich starań, by między robotnikami i chłopami wzniesć mur różnic i nieporozumień. Ale życie jest silniejsze od tych zabiegów.

BEATING THE SAME OLD DRUMS AGAIN



Wielki kapitał bębni na alarm, chcąc utrzymać starą drogę wyzysku, bezrobocia, slums i t. d.

Jest sprawą naszą odwrócić bębniarza w stronę kapitału.

PRAWO LUDU

The People's Right

Published by;

POLISH LABOR COMMITTEE

MIESIĘCZNIK — MONTHLY

Prenumerata: 60c. roczna, 30c. półroczna, pojedynczy nr. 5c.

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY

Adres;

"PRAWO LUDU"

Station H Box 201

MONTREAL, QUEBEC.

O Udział Polaków w Życiu Politycznym Kanady

Wychodźstwo polskie w Kanadzie odczuwało oddawna brak polskiej organizacji politycznej, oraz pisma o charakterze politycznym, odpowiadającym jego przekonaniom.

Przez długi czas wmawiano nam, że polityka szkodzi sprawie polskiej i że lepiej będzie, gdy Polacy w Kanadzie trzymać się będą dala od polityki.

Nacisk ten pochodzący ze strony oficjanych czy półoficjalnych czynników polskich w Kanadzie zrobił swoje.

Stworzyliśmy wiele silnych organizacji patriotycznych, kulturalno - oświatowych, samopomocowych, założyliśmy szereg polskich szkółek, wykazaliśmy dużo zmysłu organizacyjnego i wyrobienia społecznego i obecnie możemy się poszczycić pięknym dorobkiem w postaci wspaniałych Polskich Domów, lecz pod względem politycznym, nie zrobiliśmy dotąd prawie nic.

Ta, zalecana nam bardzo "apolityczność" zemściła się obecnie na nas bardzo. Z powodu błędnej taktyki i odgrózenia się od społeczeństwa kanadyjskiego, nie posiadamy dotąd przedstawicieli w radach miejskich, parlamentach prowincjonalnych, federalnym, ani innych wyższych urzędach. Brak nam jest dotąd polskiej organizacji politycznej, któraby skupiała Polaków w jedną całość, wychowywała polskich działaczy, mogących zająć odpowiednie stanowiska w życiu politycznym i społecznym na równi z innymi obywatelami Kraju.

W chwilach przełomowych i tak tragicznych dla całego Narodu Polskiego, kiedy wrogowie nasi rozpętali w całej Kanadzie nagonkę na wszystko co polskie, nastawiając tutejsze społeczeństwo przeciw Polsce, mało mieliśmy przyjaciół, którzyby stanęli otwarcie po naszej stronie. Brak nam było bardzo Kanadyjczyków polskiego pochodzenia, mogących z trybun parlamentarnych odeprzeć kłamstwa naszych wrogów i stanąć w naszej obronie, jak to uczynili Amerykanie polskiego pochodzenia. Pod względem obrony naszych interesów zawodowych i prawnych, brak nam było również ludzi, mających wpływ i mogących poprzeć nasze żądania.

Obecnie zdajemy sobie dokładnie sprawę, jak była błędna dotychczasowa nasza taktyka i jak szkodliwa dla naszych interesów i sprawy polskiej nasza "apolityczność", w kraju, w którym posiadamy te same prawa co i inni obywatele.

Dziś, kiedy lud kanadyjski pragnie wziąć w ręce rządy Kraju i za prowadzić nowy ład społeczny, oparty na zasadach sprawiedliwości równości i braterstwa wszystkich ras, jest czas najwyższy, abyśmy podali bratnią dłoń temu ludowi i pomogli mu w budowie nowej Kanady i wzięli szeroko udział w kształtowaniu się jej losów.

Jak się dowiadujemy — w kołach polskich działaczy robotniczych dyskutowana jest sprawa utworzenia na terenie Kanady polskiej organizacji politycznej, któraby skupiała w swoich szeregach tak robotników jak i farmerów polskich, współpracując ściśle z ruchem politycznym mas pracujących Kanady.

Uważamy, że stworzenie takiej organizacji nie zaszkodzi w niczym innym polskiemu stowarzyszeniom, a przyniesie jedynie korzyść tak klasie pracującej, jak i sprawie polskiej.

Myśl tę gorąco popieramy..

S.

C. C. F. PARTIĄ LUDOWĄ

Wzrastająca z każdym dniem popularność C. C. F. sprawiła, że partja ta posiada obecnie najwięcej sympatyków ze wszystkich innych partji politycznych w Kanadzie, jak stwierdzają ostatnie ankiety Insytutu Gallup'a.

Fakt ten świadczy, że C. C. F. jest naprawdę partją Ludu. Zasady wyrażone w manifestie Reginy, stosują się jednocześnie do robotników, farmerów i klasy średniej.

Z 34 posłów wybranych w sierpniu ubiegłego roku w wyborach prowincjonalnych w Ontario, 19 jest przewodcami robotników. W okręgach rolniczych od Selkirk do Manitoby, od Revelstoke do Brytyjskiej Kolumbji i wielu innych zostali również wybrani przedstawiciele C. C. F.

Naród, który tyle przecierpiał podczas depresji gospodarczej, — zdaje sobie dokładnie sprawę, że dobrobyt obecny jest sztuczny, spowodowany wojną, niema wobec tego zaufania, aby liberałowie i konserwatyści mogli po wojnie zorganizować gospodarkę kraju.

W czasie kryzysu gospodarczego ludzie ci twierdzili, że nie mogą znaleźć pieniędzy na uruchomienie robót, mogących dać zatrudnienie tysiącom bezrobotnych gdy jednak wybuchła wojna, znaleźli miljarady. Możliwości wytwórcze Kanady, jak nam dowiodła tego wojna, są tak wielkie, że przy zastosowaniu w czasie pokoju gospodarki planowej, mogą zapewnić każdemu obywatelowi odpowiedni poziom życiowy.

Przedewszystkiem płacę, pozwalając każdemu robotnikowi żyć i wychować należycie swoje dzieci, dać im wykształcenie stosowne do ich zdolności, czyste i nowoczesne mieszkanie; umiarkowany czas pracy, płatne urlopy, związane z nimi wywczas, podnoszące poziom życiowy robotników.

Wszystkie te środki są objęte programem C. C. F. i są łatwe do urzeczywistnienia przy zastosowaniu planowej gospodarki. Przekształcając naszą wojenną wytwórczość, na produkcję pokojową, będziemy mogli łatwo produkować tyle, aby zapewnić naszej ludności taki poziom życiowy, aby mogła żyć szczęśliwie, — bez trosk o dzień jutrzejszy.

Taka polityka będzie możliwa tylko wtedy, kiedy dobro publiczne będzie pierwszą troską rządu, będzie natomiast niemożliwa, jeżeli zysk będzie głównym celem naszej gospodarki.

Stare partje, liberalna i konserwatywna są finansowane przez wielkie przedsiębiorstwa, które się utrzymują jedynie z zysku, dlatego też naród zaczyna zdawać sobie coraz więcej sprawę, że korzystniej jest iść z C. C. F., która nie jest wcale związana z interesami wielkich finansistów, lecz jest partją ludu, finansowaną przez lud i dla ludu.

Zaciekle kampania prasowa, prowadzona przeciw C. C. F. w całym kraju przez prasę, będącą na usługach wielkich finansistów jest najlepszym dowodem, że wielcy finansisci dążą wszelkimi środkami do utrzymania w swych rękach gospodarki kraju, swoich przywilejów i wyzysku klasy pracującej.

Zbliża się jednak chwila, w której lud kanadyjski weźmie w swe ręce władzę kraju i wyzwoli całe społeczeństwo z pod panowania finansistów i wielkiego kapitału i zaprowadzi w Kanadzie ustrój, o party na równości, sprawiedliwość i braterstwie.

F. R. LA ROCHE.

WALKA O WOLNOŚĆ GDY SIĘ ZACZYNA, Z OJCA KRWIĄ SPADA W DZIEDZICTWIE NA SYNA.

Adam Mickiewicz.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Szanowny Panie Redaktorze!

Gratuluje doskonałego pisma, na dobrym poziomie, z wyraźną ideologią. Jestem pewny, że "PRAWO LUDU" wypełni całkowicie tę pustkę, jaka istniała w życiu Polonii w Montrealu i Quebecu wogóle.

Mając możność pracy redaktorskiej, ma pan możność pracy dla Polski i świata pracującego.

W tym kraju, szczególnie świat pracy potrzebuje wspólnego wysiłku dla obrony własnej egzystencji, która po wojnie będzie, jak mi się wydaje trudniejsza tutaj, niż w Europie.

Składam Panu najlepsze życzenia świąteczne — to jest na stępne święta w Polsce! W takiej Polsce, jaka wyłania się z "Prawa Ludu".

Nowy 1944 rok, oby nam przyniósł zdecydowane rozwiązania, jak najlepsze dla naszej Ojczyzny

Inż. S. K.

Polska Ludowa Celem Demokracji Polski

Na łamach podziemnej prasy demokratycznej w okupowanej Polsce szeroko omawiane jest zagadnienie sojuszu współpracy między chłopami a robotnikami. Głównym celem tego sojuszu i współpracy jest stworzenie po wojnie Polski Ludowej. Zagadnienie to między innymi poruszyło najstarsze robotnicze pismo podziemne — "WOLNOŚĆ" w numerze lipcowym, 1943 roku.

Między zorganizowanym ruchem chłopskim a robotniczym ruchem socjalistycznym w Polsce, istnieje obecnie znaczne podobieństwo celów. Demokracja polityczna, uspołecznienie kluczowych gałęzi przemysłu, planowość gospodarki, poparcie projektów między narodowej organizacji pokoju, oparcie odbudowy i rządów w kraju na żywych i twórczych siłach mas ludowych, stworzenie warunków, w których masy pracujące poczułyby się pełnoprawnymi gospodarzami kraju — te cele łączą dziś ruch chłopski i socjalistyczny.

KRAJ MUSI BYĆ ODBUDOWANY OD PODSTAW.

Sprawa ta jest poważna i dla przyszłego rozwoju Polski istotna. Wszelkie ambicje muszą tu zostać podporządkowane wyższemu celowi. Polska powstawać będzie w trudnych warunkach międzynarodowych. Wysiłki Rosji na pewno będą szły w kierunku wywarcia wpływu na rozwój naszego życia wewnętrznego. Równocześnie i to z całą pewnością, na gruzach rozwalonych faszystów rozwijać się będą potężne ruchy społeczne, zmierzające do oparcia stosunków na nowych podstawach.

U nas w chwili obecnej nie ma właściwie żadnego określonego ustroju społeczno politycznego, cały bowiem układ stosunków politycznych i gospodarczych przed r. 1939 został przez okupanta zupełnie przekreślony. Zaczniemy wśród ogromnych trudności od podstaw budować nasze życie polityczne i gospodarcze.

Dla pomyślnego przebrnięcia przez trudności międzynarodowe, Polska posiadać musi zorganizowaną siłę społeczną, która jest podstawą każdej innej siły; dla przezwyciężenia trudności, związanych z przebudową, dla pomyślnego przetrwania okresu przejściowego, w którym będziemy się borykać z niedostatkiem materialnym — konieczny będzie entuzjizm pracy szerokich mas. Ten entuzjizm pracy potrafimy wzbudzić tylko wtedy, gdy stworzymy takie warunki polityczne i społeczne w których praca przysparza

będzie korzyści tylko samym pracującym i społeczeństwu, a nie poszczególnym przedsiębiorcom.

HISTORIA NIE MOŻE SIĘ POWTÓRZYĆ

Warunki te stworzone być mogą tylko przez jasne określenie dróg, wiodących w przyszłość. Albo oprzemy odbudowę naszego przemysłu na uspołecznionych fabrykach, a rolnictwo na warsztatach rolnych, należących do tych, którzy na nich pracują i w twardego wysiłku wspólnie pokonywać będziemy trudności — albo praca robotnika czy chłopa będzie źródłem zwiększonych zysków dla przedsiębiorców czy spekulantów i wrócimy do czasów sprzed 1939 roku.

Tu trzeciego wyjścia niema. W latach 1918 - 20 masy pracujące

wsi i miast, mając na względzie dobro Polski, zrezygnowały ze swoich słusznych żądań. Krwawą niewdzięcznością odpłaciły im za tę ofiarę krwi klasy posiadające. Dziś, od nielicznej grupki fabrykantów i obszarników oraz ich bezpośrednich popleczników żądamy, aby w imię interesów całego społeczeństwa zrezygnowała ze swych klasowych interesów. Żadne inne komentowanie hasła jedności narodowej nie zmieni tu naszego stanowiska. Historia nie może się powtórzyć!

TRUDNOŚCI BĘDĄ SIĘ PIĘTRZYŁY

Budowy Polski Ludowej nie przeprowadzimy bez walki. Każda trudność będzie przez reakcję wyolbrzymiana, każde chwilowe niepowodzenie będzie przez nią

ze złośliwą radością witane. Stać się ona będzie szerzyć w szeregach naszych nieufność i zwątpienie, uciekając się do dywersji politycznej — wypróbowanej broń w walce z nami. "Sanacja" częściowo tylko rozbita, żyje jeszcze i dalej śni o dyktaturze i władzy. A nacjonalizm i "ONR", nasi rodzimi faszyci, choć kompletnie skompromitowani, snują dalej swe faszystowskie i niepozytalne marzenia imperialistyczne, które nas mogą na terenie międzynarodowym doszczętnie skompromitować.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie na drodze naszej spotkamy. Widzimy przed sobą szlak ciężki i ciernisty. Nie rzucajmy frazesów, że potrafimy od razu wszystkie uszczęśliwić, ale wierzymy głęboko, że droga Polski Ludowej jest jedyną drogą, prowadzącą do nowego życia; wierzymy, że wspólnym wysiłkiem potrafimy szczęśliwie ją przebyć.

POROZUMIENIE CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW.

Warunkiem jednak przezwyciężenia trudności, zarówno między narodowych jak i wewnętrznych, to porozumienie między ruchem chłopskim i robotniczym. Porozumienie to powinno stać się żywą siłą, która ogarnęłaby całe nowe życie społeczne. Przez porozumienie nie stworzymy potężny ruch masowy, który ogarniając wszystkie żywioły w kraju dotrze do każdej dziedziny życia. Wtedy potrafimy wykrzesać potężny masowy entuzjizm pracy i z twórczych sił ludowych wydobyć i stworzyć wielki zespół kierowniczych pracowników gospodarczych i społecznych. Potężna siła mas ludowych, porwie za sobą inne warstwy społeczne, błakające się dziś w pustce ideowej, szukające nowych dróg do urzeczywistnienia jednoci narodowej i społecznej.

Po realizacji sojuszu żywiołów postępowych, musi się przystąpić już dziś. W okresie przejściowym gdy zakładane będą podwaliny przyszłego ustroju, powinna istnieć zorganizowana, oparta na wspólnym programie działania, jądrowość ruchu chłopskiego i robotniczego, rozporządzająca przez to samo wielokrotnie zwiększonym autorytetem i zdolna do wskazania masom ludowym drogi działania. Leży nie tylko w interesie chłopów, robotników i inteligencji pracującej, ale przede wszystkim w interesie Polski.

Odpowiedzi Redakcji

PAN PENZIK ABRAHAM W NEW YORKU: Listu, jako zbioru bezpodstawnych oszczerstw nie zamieścimy. Prosimy więcej do nas się nie zwracać, gdyż i w rubryce odpowiedzi redakcji nie będziemy poświęcać miejsca Pańskim wystąpieniom.

NASZE STANOWISKO DO ROSJI

Stanowisko polskie w stosunku do Rosji Sowieckiej jest jasne.

Polska dąży do przyjaznego sąsiedztwa z Sowietami w ramach współpracy europejskiej, wbrew nieprzytomnym wrzaskom radia Kościuszki i historycznym artykułom Wandy Wasilewskiej, Związku patriotów i megafonów.

Tę przyjaźń i współpracę o pracę chcemy na wzajemnym poszanowaniu praw i interesów obu krajów. Wyłącza to zgóry wszelkie roszczenia sowieckie do ziem polskich, przez armię czerwoną, okupowanych w r. 1939.

Całość i nienaruszalność terytorium Rzeczypospolitej bronią się przez całe społeczeństwo polskie bez wyjątków, a stanowisko to wobec świata reprezentuje Rząd, z woli narodu powstały i mający poparcie najszerzych mas ludności Polski, z wyjątkiem grupki komunistów, którzy Polskę widzą, jako siedemnastą republikę Związku Radzieckiego.

Dla ułatwienia sobie rozgrywek o ziemie Rzeczypospolitej, Moskwa, za pomocą t. zw. Związku Patriotów i nieprzebierającej w środkach propagandy stara się pozbawić zaufanie do rządu polskiego. Oskarża się rząd, że jest niedemokratyczny, że nie odzwierciedla woli ludu, że powstrzymuje ruch podziemny od rozprawy z Niemcami.

Cztery największe stronnictwa, które w ciągu trzynastu lat bez przerwy prowadziły walkę z próbami stotalizowania i znieprawienia Polski i które dziś dźwigają ciężar walki z okupantem w Kraju, tworzą dziś prawowity Rząd Rzeczypospolitej — i głos Rządu

jest głosem narodu. Związek Patriotów i odpowiednik tego Związku w Kraju, Polska Partia Robotnicza, to samozwańcze grupki komunistyczne, słabsze jeszcze dzisiaj, aniżeli kiedykolwiek, służące celom dla ludu polskiego nie nawiastnym i obcym.

Kierownicy walki podziemnej w Kraju wiedzą najlepiej, kiedy i jak uderzyć w Niemców. Nie ulegną dla zadośćuczynienia wymogom strategicznym komunistów, nawoływaniom do powstania, które przedwcześnie rozpoczęte, stłumione będzie bez trudu i społeczeństwu odbierze siły do walki i oporu.

Powołuje się Moskwa na rzekomą wolę ludu ukraińskiego i białoruskiego. A jak się mogła objawić ta wola w 1939 r., skoro wszystkie uświadomione żywioły ukraińskie w Polsce — od socjalistów do Undo — zniszczona, a przywódców na równi z Polakami, PPS-owcami czy Ludowcami aresztowano i deportowano?

Nowa Polska dojdzie do trwałego i szczerzego porozumienia z narodami, z którymi tworzymy wspólne państwo i ustali formy zgodnego współżycia. I tu rękojmią służy to, że rządy w Polsce będą istotnie demokratyczne, ludowe, nie narzucone ani przez kliki z wewnątrz, ani przez jakiegokolwiek siły z zewnątrz.

Tak na zagadnienie polsko-sowieckie patrzy społeczeństwo polskie, tak patrzy walczący Kraj. Takie jest stanowisko Rządu Polskiego. Takie jest stanowisko P. S. Takie jest również stanowisko wychodźstwa polskiego w Kanadzie.

"KOCHAM I PODZIWIAM POLSKĘ"

MOWA MIN. HUGH DALTONA

Staraniem Komitetu Zagranicznego P. P. S. odbyło się w Londynie zebranie z okazji 25 letniej rocznicy odzyskania niepodległości, oraz utworzenia rządu ludowego w Lublinie.

Zebraniu przewodniczył min. Stańczyk a przemówienia wygłosili: przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej Camille Huysmans, brytyjski minister handlu Hugh Dalton, M. P., p. Adam Ciołkosz, w imieniu Stowarzyszenia Ludowego p. Władysław Zarembo, w imieniu zaś Bundu, członek Rady Narodowej Dr. Emanuel Szerer.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele partii socjalistycznych, demokratycznych i chłopskich wielu krajów europejskich. Na zakończenie zebrania, obecni złożyli przez powstanie hołd poległym w walce i odśpiewali następnie polski hymn narodowy.

Minister Hugh Dalton wygłosił następujące przemówienie:

"Drogi Towarzyszu Stańczyk i Wy polscy towarzysze socjaliści.

Jestem bardzo wzruszony tym, że mogę być z Wami dziś wieczorem w tę rocznicę, która dla Was stanowi słup milowy w dziejach Waszego Kraju i ruchu socjalistycznego w Polsce. Niewiele tylko zrozumiałem z przemówienia tow. Ciołkosza, lecz tu i tam zrozumiałem kilka słów i kilka nazwisk. Pragnę Wam powiedzieć, że zachowałem w swych wspomnieniach wielu polskich socjalistów, których spotkałem przed laty — jednych w Polsce, innych — w innych krajach. Ciołkosz mówił tu o Daszyńskim (jak widziacie zrozumiałem cokolwiek). Spotkałem się z Daszyńskim, gdy byłem po raz pierwszy w Polsce przed 17 laty i nabrałem dla niego wielkiego podziwu. Pamiętam go po dziś dzień. Łączyły mnie również zażyłe stosunki z Niedziałkowskim, którego Niemcy zamordowali. Spotykałem go na zebraniach Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej i pamiętam długie z nim rozmowy, w tych trudnych latach przed wybuchem obecnej wojny, kiedy to on i ja widzieliśmy — tak jak wielu innych widziało — co kiełkowało w hitlerowskich Niemczech, zagrażając Waszemu i mojemu krajowi. Daszyński nie żyje, Niedziałkowski nie żyje, lecz inni są wśród nas i żyją. Jestem bardzo rad, że widzę tu Stańczyka — jesteście między nami bardzo mile widziani — oraz mego przyjaciela Ciołkosza — spotykamy się bardzo często na zebraniach socjalistycznych towarzyszy z wielu krajów — z Kwapiń-

skim również łączyły mnie liczne mile związki.

Chcę Wam powiedzieć tu teraz w Londynie: Pragniemy gorąco odbudowania Waszego Kraju. Pragniemy ujrzeć Wasz kraj wolny na nowo, i wierzymy, że tym razem, po tej wojnie, po tych walkach, kraj Wasz będzie krajem demokratycznym i że istnieć będzie Polska republikańska. Pragniemy tego — mówię do Was jako socjalista i jako członek rządu. Uczynimy, co w naszej mocy, my członkowie Labour Party, czy w Rządzie, czy poza Rządem, uczynimy wszystko co w naszej mocy, aby odegrać swą rolę w przywróceniu Polsce tego, co jej zabrano z takim okrucieństwem i nieporównanym bestjalstwem.

Powiadam Wam, że raduję się na myśl o dniu, kiedy będę mógł przybyć do Polski i złożyć hołd tym dzielnym polskim robotnikom i robotnicom, którzy przez całe lata walczyli w podziemnej walce, prowadząc niestrudzoną walkę przeciw swym ciemnościom, uciskającym ich poza granice ludzkiej wytrzymałości. Radujemy się na myśl o tej chwili i będę zaiste bardzo dumny, gdy po zwycięstwie naszej sprawy i po oswobodzeniu Polski przybędę i z wielką pokorą stanę na świętej ziemi Polskiej prosząc, by mi pozwolono złożyć hołd wszystkiemu, co uczynili w ciągu tych lat Wasi dzielni rodacy w Waszym Kraju.

Spoglądacie teraz z dumą za siebie. Rozpamiętujecie minione socjalistyczne walki, o których możecie myśleć z chlubą. Macie prawo myśleć o przyszłości, spoglądając z nadzieją — poprzez okropności i ciężkie chmury dzisiejszego dnia — na słońce, które jutro wszędzie nad Waszym krajem oraz nad innymi krajami Europy i całego świata.

Przechodzimy obecnie decydujący okres wojny światowej. Od 4 z górą lat, Polska walczy. Inni przystąpili do walki jeden po drugim, lecz Wy i my, byliśmy pierwsi. Wy na Wschodzie, a my na Zachodzie pierwsi stawiliśmy czoło hitlerowskiemu wrogowi, temu molochowi tyranji i okrucieństwa hitlerowskiego, która uciska tak wiele narodów.

Jestem dumny z faktu, że byłem naszym rzecznikiem, gdy zawarty został Traktat Angielsko-Polski. Przemawiałem podówczas w imieniu opozycji Labour Party w parlamencie — i oświadczyłem: Przecistawialiśmy się wieloletnim aktom polityki zagranicznej (był to okres Chamberlain'a) a teraz — chociaż jest już późno — przyklaskujemy faktowi, że cementował pan przymierze z Polską, zawarte przed wieloma laty w pełnym zakresie bezpieczeństwa zbiorowego z podpisem Polski. Udziałiliśmy pełnego poparcia przy mierzu angielsko - polskiemu.

Byłem przejęty bardzo głębokim uczuciem, gdy Polska samotna opierała się, na początku, załewowi, starannie przygotowanej agresji niemieckiej. Byłem głęboko wzruszony, gdy ten dzielny opór dobiegł końca. Przyjaciele, cieszę się na chwilę, gdy to wszystko się odwróci i Wy w Polsce powrócicie do tego co Wasze.

Jako socjaliści cenimy Waszą obecność w Londynie. Jesteście załazkiem bardzo cennego elementu w życiu Międzynarodówki Socjalistycznej, gdyż bez Polski, była by ona niepełna. Potrzebny jest Wasz przyczynik. Za dawnych czasów, kiedy do późnych nocy pracowałem razem z Niedziałkowskim, omawiając przyszłość i kreśląc nasze plany, zrozumiałem, że Europa byłaby niepełna bez socjalistycznej Polski i Mię-

dzynarodówka Socjalistyczna byłaby niepełna. Wierzę, że socjalizm i demokracja zakreślą bardzo szerokie kręgi i że Polska wysunie się wśród narodów tak samo, jak przed 4 laty, stanęła na czele oporu przeciw tyranji hitlerowskiej.

Jestem bardzo Wam wdzięczny za to, że pozwoliliście mi tu być dzisiaj wieczorem, doprawdy, bardzo wdzięczny. Chciałbym umieć mówić po polsku — tu i tam podchwytuję słowo i umiem tyle, by powiedzieć trzy rzeczy: (minister Dalton woła po polsku):

— Niech żyje Polska!

— Niech żyje Socjalizm!

— Niech żyje Demokracja!

Na zakończenie: Jestem przyjacielem Waszego kraju, kocham Polskę, podziwiam Polskę i podziwiam przyszłość, którą zamierzaście wybudować. Życzę Wam szczęścia, życzę Wam siły, jedności i odwagi w przeprawach, które mogą Was oczekiwać. Zapewniam Was o pełnym poparciu mego kraju i mej własnej partii socjalistycznej Partji Pracy w walkach, które stoją przed Wami.

Kobieta Polski Podziemnej

We wrześniu, r. 1939, kobiety warszawskie okazały wiele odwagi — kopały rowy przeciwblotnicze, ratowały rannych, wynosiły ich z płonących szpitali, grzebały zabitych. Pracowały pod nieustannym ogniem artylerji i w czasie nieprzerwanych nalotów. Gdy stały w ognkach, czekając na chleb, siekły je karabiny maszynowe. Widziały jak paliły się ich domy i mordowano ich dzieci. Poznały już wszystkie okropności, jakie niesie ze sobą wojna. Gdy Warszawa padła, kobiety warszawskie nie poddały się i nie podporządkowały niemieckiemu panowaniu.

Kobiety biorą udział w walce, stosując się do instrukcji ruchu podziemnego:

"Polce nie wolno utrzymywać żadnych stosunków z Niemcami. Nie wolno być dla nich uprzejmą, ani przyjmować grzeczności z ich strony. Na ulicy, w tramwaju czy w kawiarni, nie wolno zwracać uwagi na okupantów.

"Kobiety muszą brać udział w walce przeciw zaborcy. Muszą pracować w organizacjach ruchu podziemnego, muszą w swych domach udzielać schronienia ściganym bojom i pomieszczenia dla roboty organizacyjnej.

"Kobiety polskie muszą być zawsze czynne. Obowiązkiem ich jest rozpowszechnianie prawdziwych informacji dla zwalczania wrogiej propagandy i demaskowania jej kłamstw.

"Dom polski musi się stać ośrodkiem oporu. Kobieta musi podtrzymywać odwagę najbliższych i nie poddawać się zwątpieniu i trwodze.

"Wychowując swe dzieci, kobieta polska winna podnosić ich poziom moralny i umysłowy, kierować ich myśli i pragnienia ku przyszłości nowej i wolnej Polsce i za chęć je, by brały udział w walce o wolność."



Ta Polska, ku której idziemy poprzez burze wojny światowej i cierpienia ludu polskiego, będzie Polską wolności politycznej, równości obywatelskiej i sprawiedliwości społecznej.

Minister Jan Stańczyk
(Z przemówienia na Zgromadzeniu 25-tej rocznicy Rządu Ludowego)

ZADANIA MAS PRACUJĄCYCH KANADY

Przewodniczący Kanadyjskiego Kongresu Pracy, A. R. Mosher, złożył następujące oświadczenie:

Robotnicy Kanady wkładają dużą część w produkcję wojenną, ale nie wolno im zapominać, że muszą już dziś radzić i myśleć o tym, jak ma Kanada wyglądać z chwilą zakończenia wojny.

Rząd, narazie, który całą wojenną pracę kieruje, nie informuje społeczeństwa o planach i zamiarach zorganizowania życia po wojnie. Jeżeli robotnicy i postępowe koła społeczeństwa nie będą wywierać nacisku na rząd, aby w systemie powojennym nastąpiła radykalna zmiana i przebudowa gospodarki kraju, Kanada znajdzie się w bardzo przykłej sytuacji.

Faktem jest, że reakcyjne siły kapitalistyczne nie śpią, ale urabiają sobie systematycznie grunt pod swe dalsze panowanie. Liderzy finansowego świata i przemysłu głoszą o potrzebie powrotu do starego systemu kapitalistycznych monopolów i wyzysku. Przygotowują się, by zwalczać wszelkie postępowe siły w Kanadzie, które żądać będą utrzymania kontroli i podniesienia dobrobytu setek tysięcy mas.

Pamiętajmy, że po wygraniu wojny, musimy wraz z powracającymi do nas żołnierzami rozegrać drugą wojnę w Kanadzie, walkę o zabezpieczenie gospodarstwa i dobrobyt dla wszystkich obywateli w Kanadzie. Jeżeli robotnicy będą zorganizowani i sprzyjni mierzeni z powracającymi z pola bitwy weteranami, widoki dla nas i dla warunków życia dla Kanadyjczyków, będą zapewnione.

Jednakowoż już dzisiaj widzimy, że przez wroga nam siły czynione są starania, ażeby zasiać nieufność i wrogość między zorganizowanym robotnikiem a weteranami wojennymi. To jest poważne niebezpieczeństwo. Demagogowie faszyzmu i mentalności nie zawahała się wycofać zamieszanie i mobilizować weteranów dla swoich własnych celów. Powracającym żołnierzom będzie się mówiło, że walczyli oni za wolność, ale tylko za "wolność wyzysku kapitalistycznego", że walczyli za mokrą, ale nie oznaczają to, że walczyli za ekonomiczną demokrację, że walczyli za zabezpieczenie kraju i obywateli od wojny, ale nie za zabezpieczenie kraju od głodu i bezrobocia.

Tego rodzaju propaganda da się słyszeć już dzisiaj. Społeczeństwo nie śpi, nie produkuje według kapitalistów, jest zbuntowane. Przeciwnie, wszyscy mamy dosć tego racjonalizmu w czasie wojny. Socjalizm, według nich, te wszystkie ograniczenia otrzymać zamierza i po wojnie Zwolenników socjalizmu chrząć się będzie "komunistami" i każdy wysiłek społeczeństwa postępowego, aby być obywatelami, źródła bogactwa i produkcji w ręce nazywać się będzie "komunizmem".

Dominujące i szukające prywatnego zysku elementy w przemyśle i polityce, próbować będą dostać kontrolę w swe ręce nad całym życiem gospodarczym Kanady. Jeżeli im się uda to, wtedy wszystkie, pociągające teraz za pieniądze publiczne z podatków robotniczych fabryki, dostaną się w

ręce prywatne i nie będą wykorzystane dla dobra społecznego.

Zależy tylko od klasy robotniczej, czy potrafi wykorzystać ten moment, żeby każdy Kanadyjczyk rozumiał, że tylko od nas zależy nasz własny dobrobyt. Gospodarka należy bowiem nie od ilości pieniędzy w kraju, ale od pokierowania wysiłkiem pracownika. Bogactwo, to nie pieniądze. Bogactwo, to praca człowieka.

Kiedy w czasach depresji robotniczy świat wołał o pracę słyszał odpowiedź od tych, którzy mieli władzę w swym ręku, że nie ma pieniędzy na zorganizowanie tej pracy.

Dziś widzimy wyraźnie, że nie pieniądze gra rolę. Tylko dla "robocizny kapitalistycznej" pieniądze jest wszystkim.

Oto, co leży przed nami: musimy nobudować setki tysięcy nowych domów. Rudery "slums", w każdym mieście muszą być rozbite i zastąpione przez apartamenty.

Każda farma w kraju potrzebuje szeregu ulenszeń. Wielkie obszary leśne i bogactwa kopalniane czekają na eksploatację. Wiele szos i dróg czeka na pobudowanie, trzeba więcej żywności, więcej ubrań, podniesienia standardu życia dla całego społeczeństwa.

We wspólnym wysiłku możemy uczynić wiele.

Nic Im nie Pomoże.

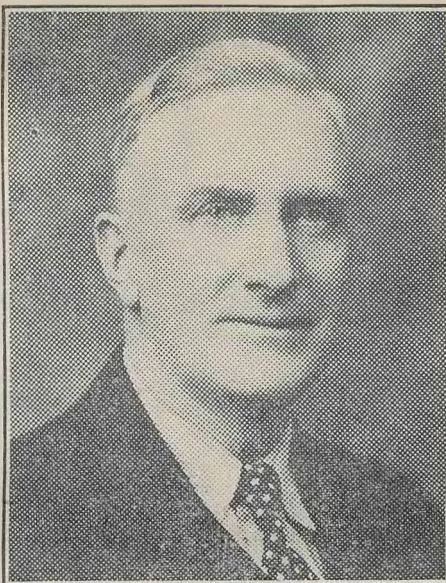
Reakcja kanadyjska w plugawy sposób zwalcza C. C. F. Magnateria, plutokracy i farbykanci w kanadyjskiej partii socjalistycznej.

W dziennikach i tygodnikach ukazujących się dobrze opłacone ogłoszenia, w których w ordynarny sposób oskarża się C. C. F. o nazizm i... komunizm zarazem. Propaganda ta obliczona była na rozwianie strachu wśród ludności, że jeżeli zwycięży C. C. F. oszczędności bankowe będą skonfiskowane i że nawet stoły i szafy z domów będą "socjalizowane". Niestety strach zrobił swoje; konserwatyści odnieśli cały szereg zwycięstw i dziś trąbią na całą Kanadę, że uratowali kraj od chaosu i rewolucji.

Ich radość jest za wczesna, klamstwo i obłuda na dłuższą metę zwyciężyć nie mogą. C. C. F. zna swą wartość i masy ludowe, które w obliczu kryzysów politycznych i ekonomicznych szukać będą wyjścia, a nie socjalist. nie znajdują.

Stare partje polityczne, konserwatyści i liberałowie są doszczętnie skompromitowane. Nie pomoże im nawet kradzież haseł i części programu socjalistycznego.

Chaos powojennej gospodarki do porządku może doprowadzić jedynie C. C. F. i dlatego nie zmurzałym partjom przeszłości nie pomoże. Naprzód z C. C. F. to hasło dziś wszędzie rozbrzmiewa.



Tow. Sam Lawrence

Nowowyzbrany Mayor m. Hamiltonu, Przewodniczący C. C. F. na Ontario, jeden z założycieli C. C. F. długoletni współpracownik ruchu socjalistycznego w Kanadzie, ulubiony przyjaciel mas polskich w Hamiltonie.

C. C. F. Planuje Program Działalności.

Od 29 grudnia 1943 roku do 2 stycznia r. b. w Regina, odbyła się konferencja przedstawicieli C. C. F.

Konferencja miała na celu ustalenie polityki C. C. F. w parlamentach prowincjonalnych i w wypadku, gdyby C. C. F. doszła do władzy. Dyskutowano szczególnie o problemach finansowych, gospodarczych i administracyjnych. Oczywiście, że dużo uwagi poświęcono powojennym problemom Kanady.

Specjalna Komisja obradowała o problemach agrarnych, program C. C. F. w tej sprawie jest wzorem dla wszystkich planów w Kanadzie.

Konferencja odbyła się w atmosferze szczególnej serdeczności i nowagi.

Grupa Francuzów, która brała udział w konferencji, była zachwycona programem i działalnością C. C. F.

To była najlepsza konferencja C. C. F. — oświadczył tow. E. B. Jolliffe, lider C. C. F. w Ontario. "Powaga i realizm dyskusji i rezolucji, zapewnia nam, że błędnie nie będziemy."

Konferencja otrzymała list od przywódcy komunistów Tim Buck'a w sprawie współpracy z komunistami.

Jednogłośnie propozycja ta została odrzucona. W odpowiedzi, zwrócono uwagę na fundamentalne różnice, jakie istnieją między C. C. F. a komunistami.

Widocznie, że sam Tim Buck nie wiedział jeszcze, że parę dni wcześniej kolega Browder w Stanach Zjednoczonych rozwiązał partję komunistyczną.

Przygotowania do Wyborów Federalnych.

"The New Commonwealth" — pismo C. C. F. pisze, że rok 1944 będzie napewno rokiem wyborczym do federalnego parlamentu w Kanadzie.

Zapewne stare partje liberalne i konserwatywne czynić będą wybory wygrać. Jeżeli wojna się wszystko co w ich mocy, aby te w międzyczasie zakończy, obecny rząd liberałów pójdzie pod hasłem "Victory Election". Jeżeli nie premier King wybierze napewno najodpowiedniejszy moment dla swej partji, ażeby wybory przeprowadzić.

Będą się te stare partje znowu starały oszukać świat robotniczy i szumnymi hasłami zdobyć jego poparcie.

Jak one zamierzają to uczynić, widać po gorączkowych ich przygotowaniach.

Plan liberałów polega na tym, że już na najbliższej sesji zostaną zgłoszone postępowe ustawy; przy musowej umowie zbiorowej, przy musowej ubezpieczeniu zdrowotnym, dodatki dla licznych rodzin na dzieci i t. p. zarządzenia. Oczywiście, nie będą one realizowane szybko, ale pomogą do akcji wyborczej, pójdzie się bowiem w teren i powie społeczeństwu — głosuj na liberałów.

Konserwatyści występują lepiej przygotowani, mają oni bowiem gotowy "plan reform", których za rysy w swej mowie podał John Bracken, lider tej partji.

Będzie to program reform w większości głoszonych przez C. C. F., który zaprowadzić oni będą chcieli przy zatrzymaniu obecnego systemu kapitalistycznego.

Wielka produkcja, pełne zatrudnienie dla wszystkich obywateli, użycie władzy państwa dla równiejszego podziału dochodu społecznego, roboty publiczne, finansowane przez państwo, swoboda organizacja robotników w Związki Zawodowe i t. p.

Oczywiście, chociaż te zapowiedzi wyglądają bardzo atrakcyjnie to pamiętać jednak trzeba, że wielki przemysł i kapitał, który kontroluje partję konserwatywną, na pewno nie zezwoli na wprowadzenie w życie takiego programu, któryby oznaczał dlań mniej uprawnień i mniejszy zysk.

Tak samo państwo rządzone przez konserwatystów (czytaj wielki kapitał) nie ośmieli się użyć siły, ażeby zmusić do kooperacji z robotnikami i farmerami tych, którzy tego nie będą chcieli.

DR. N. WEURICK

Przewodniczący Kółka Robotniczego, przesyła życzenia polskiemu organowi Socjalistów Polskich.

Przedstawiciel Podziemnego Ruchu Robotniczego w Montrealu.

W Montrealu bawi obecnie tow Pinchos Schwartz, przedstawiciel żydowskiego Komitetu Robotniczego, który reprezentuje ruch podziemny całej Europy.

żydowski Komitet Robotniczy



Tow. P. SZWARTZ

powstał w r. 1933 jako organizacja do walki z faszyzmem, hitleryzmem i antysemityzmem.

W ciągu ostatnich 10 lat, organizacja ta rozrosła się do wielkich rozmiarów i od czasu wojny 1939 r. żydowski Komitet Robotniczy nie tylko że materialnie popiera ruch podziemny Europy, — lecz stał się ośrodkiem politycznym tego ruchu, który koordynuje całą akcję przeciw Hitlerowi.

Szczególnie Żyd. Kom. Rob. jest w stałej łączności z ruchem podziemnym w Polsce. Kontakty utrzymane są przez Rząd Polski w Londynie i własną drogą podziemną.

Tow. Pinchos Schwartz, dziennikarz i czołowy działacz "Bundu", organizuje obecnie kampanię pieniężną w Montrealu. — Tow. Schwartz będąc w Detroit i Toronto, miał ogromne powodzenie na zebraniach polskich. Przemawia bowiem soczystym językiem i barwnie.

W Toronto, tow. Schwartz w Z. P. w K. referował o żydowskim powstaniu w getcie warszawskim. Prawdopodobnie w Montrealu tow. Schwartz będzie również podejmowany przez polskie sfery pracujące.

WEZWANIE

Wszystkich byłych członków P. P. S. w Polsce, członków klasowych Związków Zawodowych, TUR, organizacji współdzielczych i oświatowych oraz Polaków — członków Kanadyjskiej Partii Socjalistycznej C. C. F. prosimy o podanie swoich adresów.

Zgłoszenia należy przysyłać pod adresem:

"PRAWO LUDU"
Station H. - Box 201
Montreal, Que.

MARUDZIARZE

Zawsze w czasach krytycznych wypływają na wierzch marudziarze.

Są to ludzie "małego ducha", jeżdżą na mniejszych aspiracji, bez celu, no i oczywiście bez idei.

Starają się uchodzić za mądrych, którzy już z góry wiedzieli o wszystkim, że się "nie opłaca" o nie walczyć, gdyż "naród ciemny", nie podziękuje za nie, że szkoda czasu na to i t. d.

Dziś więcej niż kiedykolwiek ci małoduszni ludzie wypływają na wierzch. Mają świetny temat i podatny grunt; "a widzicie, po wiadają, wszystko dla socjalizmu stracone, nawet bolszewicy wyrzekają się socjalizmu".

I znów powstają starodawne dykusje, czy socjalizm wogóle jest rzeczą realną, czy też tylko marzeniem. A może doprawdy, kapitalizm nie jest takim złym, jak go socjaliści malują.

Na to ostatnie pytanie odpowie sam kapitalizm. Gdy tylko wojna się skończy, gdy się zamkną fabryki amunicji, gdy tylko konsumpcja się zmniejszy, jak na to zareaguje porządek kapitalistyczny?

Czy kapitalizm zlikwiduje bezrobocie? Czy kapitalizm potrafi u rządzić życie społeczne bez kataklizmów? Czy zlikwiduje najhulajniewiejszą stronę naszego życia wyzysk człowieka przez człowieka? Czy wreszcie kapitalizm przy swojej "wolnej woli" przemysłówców nie spowoduje powrotu do wny chaos przedwojennego życia z głodem i nędzą na czele?

Nie. Bezwarunkowo dawny ustroj kapitalistyczny z natury swej istnienia, nie jest zdolny do uwolnienia ludzkości od wszystkich, często hulaniewnych i niesprawiedliwych niedomagań. Nawet najlepszy i najsprawiedliwszy demokracja porządku kapitalistycznego F. D. Roosevelt dokonać tego nie może.

Gdy Roosevelt swoimi głębokimi sięgającymi reformami chciał zatać "dziury" tego ustroju, spotkał się z opozycją we własnym łonie, która go oskarża o... socjalizm.

Dotychczas, jedynie socjalizm demokratyczny ma plan urządzenia świata bez wszystkich niedomagań porządku kapitalistycznego. Socjalizm demokratyczny bez wielkich wstrząsów społecznych chce upaństwowić i uspołecnić przemysł, finanse, kopalnie, środki lokomocji i t. p.

Przy uspołecznionej gospodarce, gdzie cały dochód społeczny pójdzie na potrzeby całego społeczeństwa, nie będzie wyzysku, chaosu i bezrobocia, gdyż planowana gospodarka uchroni nas od tych niedomagań.

Marudzą, marudziarze, starają się zachwiać wiarę walczących ideowców, którzy patrzą w dal, w przyszłość świata z wiarą w sercu.

Starają się wyszydzać i wyśmiać wszystko co święte, za co pokolenia całe walczyły.

Wszelkimi siłami musimy się im przeciwstawić. Musimy się jeście bardziej ideowo i naukowo uzbroić, aby odpędzić tych marudziarzy od naszych szeregów.

Niezachwiana wiara w socjalizm niech nas ogarnie i odporni na burze i wichry naszych czasów pogardy i znów wypłyniemy na powierzchnię masowego życia społecznego, które w swym łonie nosi narodziny Nowego Świata, świata socjalizmu.

Amerykańscy Komuniści Rozwiązali Swoją Partię.

Stała się rzecz znamienna; podczas uroczystości 20-sto lecia istnienia dziennika komunistycznego w New Yorku i 20-tej rocznicy po zgonie Lenina. Browder, wódz komunistów oświadczył, że partia komunistyczna zostaje rozwiązana i że robotnicy mogą sobie wybrać jedną z dwóch istniejących partii — demokratów czy republikanów.

Tenże sam Browder także oświadczył, że dla Ameryki zupełnie do bry jest system kapitalistyczny i dowodził, że wogóle niema lepszej gospodarki.

Nie jeden się spyta; "zwariował ten kapitalistyczny komunista?" Nie, niestety nie zwariował. Browder spełnia tylko rozkazy Moskwy. Jak kazali, tak robi.

Jest to zgodne z polityką Moskwy; znieśli "Międzynarodówkę" jako hymn sowiecki i wprowadzili nowe "Boże caria chrań", ubierają się jak za czasów carskich, (tylko oficerowie i dyplomaci), mówią językiem dawnych carskich gnębicieli, no i kiwnęli do Browdera, żeby zlikwidował wreszcie to świństwo, co się "komunistyczną partią" zowie.

Członkowie partii i ich poplecznicy nie wiedzieli, że się mają rozwiązać, przez chwilę cisza była na sali, lecz Browder czekał na oklaski i oczywiście że je otrzymał. Trzoda komunistyczna jest posłuszną.

Z niecierpliwością czekamy na rozkaz Tim Bucka, aby się kanadyjska partia komunistyczna narazie zlikwidowała!

Myślę, że p. Morski z nami się "serdecznie" pożegna i zamknie swoją gadzinówkę.

"Rozejść się!" taki jest rozkaz dla biednych komunistów.

Robotnicy Własnymi Siłami Budują Swoje Pismo

Na fundusz prasowy "Prawa Ludu" złożyli:

P. F. Nowy York \$27.74
P. H. L. Montreal 10.00
M. Rubinstein, Montreal 5.00
B. Kukulski, Montreal 5.00
Fr. Borkowski, Toronto, składa

na fundusz prasowy 10.00
i wzywa robotników i farmerów polskich do składania ofiar na pismo, stojące w obronie sprawy polskiej i interesów wychodźstwa w Kanadzie.

M. Woźniak, Montreal składa na fundusz pras. 10.00 i wzywa ob. ob. Urbana Wład. Dobaję W. i S. Siwca, do złożenia takiej samej sumy

Anastazja Kozak, Montreal składa na "Prawo Ludu" 10.00
gdyż otwiera ono luźniom oczy, cze msą i do czego dążą komuniści.

A. Makula, Montreal 3.00
J. Folga, Montreal 2.00
M. M. Montreal 2.00
J. Giszewski, Montreal 1.50

B. Kramarz, Montreal składa na "Prawo Ludu" 10.00 z życzeniami, aby w Polsce rządził chłop i robotnik a nie caryca Wasilewska.

Razem złożono \$96.24
Składki, złożone na listy, zostaną pokwitowane później.

UWAGA POLACY! — Istnienie i rozwój pisma leży w waszych rękach. Składajcie ofiary na fundusz prasowy "Prawa Ludu", abonujcie i rozpowszechniajcie wszędzie gazetę, która broni Waszych interesów i sprawy polskiej. Dzięki solidarności wychodźstwa, zbudujemy pismo, które będzie potężną bronią w walce z wrogiem nam propagandą. Każdy z nas winien dorzucić cegiełkę do budowy robotniczego pisma.

Poszukujemy Korespondentów.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich Rodaków w Kanadzie, którym odpowiada nasza ideologia, o nadsyłanie korespondencji do PRAWA LUDU, które chętnie będziemy zamieszczać.

Pismo nasze przeznaczone jest dla szerokich mas pracujących i może spełnić tylko wtedy swoje zadanie, jeżeli będzie ściśle związane z masami.

PRAWO LUDU chce mieć korespondentów robotniczych we wszystkich zakątkach Kanady.

Piszcie do PRAWA LUDU!